

KS. WŁADYSŁAW GŁOWA

## HOMILIA JAKO CZĘŚĆ LITURGII

„Liturgia [...] jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10). Natomiast „homilia stanowi część liturgii. Jest bardzo zalecana<sup>1</sup>, jako nieodzowny czynnik zasilający życie chrześcijańskie. Ma to być albo wykład ujmujący pewien aspekt czytań Pisma świętego, albo wyjaśnienie innego tekstu, zaczerpniętego z części stałych czy też własnych Mszy z dnia z uwzględnieniem obchodzonego misterium bądź szczególnych potrzeb słuchaczy” (OWMR 41).

Prawda, że homilia „stanowi część liturgii”, nakazuje, aby spojrzeć na homilię w świetle definicji o liturgii. Definicja ta zaś, podana przez Konstytucję o Liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, określa liturgię jako „wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa; w niej przez znaki widzialne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnienia uświęcenie człowieka, a mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swoimi członkami, wykonuje całkowity kult publiczny” (KL 7).

### 1. HOMILIA, JAKO CZĘŚĆ LITURGII, JEST WYKONYWANIEM KAPŁAŃSKIEGO URZĘDU CHRYSYDUSA

Stwierdzenie, że liturgia jest wykonywaniem kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa, zostało wzięte z encykliki Piusa XII *Mediator Dei* z 20 listopada 1947 r. Po zdefiniowaniu liturgii jako całkowitego kultu publicznego Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, czyli Jego Głowy i członków<sup>2</sup>, papież

---

Ks. prof. dr hab. WŁADYSŁAW GŁOWA – dyrektor Instytutu Liturgiki i Homiletyki, kierownik Katedry Homiletyki Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji – e-mail: wglowa@kul.pl

<sup>1</sup> Por. KL 52.

<sup>2</sup> *Ojca Świętego Piusa XII z Boskiej Opatrzności papieża Encyklika o Liturgii (Mediator Dei) z dnia 20 listopada 1947 roku. Z oryginału łacińskiego przetłumaczył, wstępem i komentarzem*

dodał jeszcze pewne uzupełnienie tej definicji: „W ten sposób duch pełniej i skuteczniej wznosi się do Boga, a kapłaństwo Chrystusa trwa niewzruszone poprzez wieki, gdyż liturgia nie jest niczym innym, jak tylko wykonywaniem tego urzędu kapłańskiego”<sup>3</sup>. Jezus Chrystus jest kapłanem już od chwili Wcielenia. Istotną bowiem treścią życia kapłańskiego Chrystusa jest Jego poddanie się Ojcu. Owa zaś gotowość na pełnienie woli Ojca – to bycie do Jego dyspozycji nieustannie. Zstępując na ten świat, mówi: „Oto idę [...], abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10, 7). Jezus wiele razy podkreślał swoją gotowość pełnienia woli Ojca. Mówił nawet, że spełnianie tej woli Ojca jest dla Niego pokarmem<sup>4</sup>, a więc czymś, co jest najważniejsze dla życia na ziemi. Uwieńczeniem tak pojętego kapłańskiego życia Chrystusa jest ofiarowanie siebie w Ofierze krzyżowej, której zapewnił wieczne trwanie w Eucharystii. Całkowite oddanie się Ojcu w bezgranicznej miłości i posłuszeństwie ma tylko jeden cel: chwałę Ojca i uświęcenie – zbawienie ludzi.

Jezus Chrystus, przychodząc na świat, zastał ludzkość w stanie oddalenia od Boga, obciążoną grzechami i niezdolną do prawdziwej czci Boga. Dzięki Chrystusowi-Kapłanowi, szczególnie zaś dzięki Jego Ofierze krzyżowej „wszyscy ludzie zostali szczęśliwie zawróceni z tej drogi, która ich wiodła ku zgubie i zagładzie, a skierowani zostali do Boga, aby współpracując w osiągnięciu własnego uświęcenia, którego źródłem jest Krew Baranka Niewinnego, oddawali chwałę należną Bogu” (MD 28).

Kapłaństwo Chrystusa nie miało ustać z chwilą Jego odejścia z tej ziemi. „Niebieski Odkupiciel pragnął, by życie kapłańskie, które rozpoczął za swego śmiertelnego bytu przez modlitwy i ofiarę, przetrwało również na wieki w Ciele Jego mistycznym, czyli w Kościele. Dlatego ustanowił widzialne kapłaństwo, by na wszelkim miejscu była składana ofiara czysta i by wszyscy ludzie, tak ze Wschodu, jak i Zachodu, z grzechu oczyszczeni a posłuszni nakazom swego sumienia, pełnili dobrowolnie i chętnie służbę Bogu. Przez to Kościół wierny i posłuszny poleceniom swego Założyciela, sprawuje urząd kapłański przede wszystkim przez liturgię. Na pierwszym miejscu czyni to przy ołtarzu, gdzie się ofiara krzyża nieustannie przedstawia i odnawia, z różnicą jedynie w sposobie ofiarowania. Następnie czyni to przez sakramenta, które są szczególnymi środkami udzielającymi ludziom życia nadprzyrodzonego. Wreszcie pełni swój urząd przez hymn pochwalny,

---

opatrzył O. Jan Wierusz Kowalski. Księgarnia i Drukarnia „Jedność” w Kielcach 1948 (odtąd: MD) nr 36.

<sup>3</sup> MD 37.

<sup>4</sup> Por. J 4, 34.

który codziennie śpiewa Bogu Najwyższemu” (MD 28-29; por. 34-35). Dopiero na tle tych wypowiedzi z encykliki *Mediator Dei* łatwiej można zrozumieć stwierdzenie Konstytucji o Liturgii świętej: „Słusznie przeto uważa się liturgię za wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa” (KL 7).

Z encykliki *Mediator Dei* zdaje się jednak wynikać, że główną funkcją Chrystusa-Kapłana jest obecnie składanie ofiary eucharystycznej i sprawowanie innych sakramentów. Natomiast teologia oparta na dokumentach soborowych akcentuje w kapłaństwie Chrystusa także funkcję profetyczną – przepowiadanie Ewangelii – do której uzdolnił Go Duch Święty swoim „namaszczeniem”<sup>5</sup>. Co więcej, Sobór stawia głoszenie Ewangelii przez Jezusa, a także przez tych, którzy uczestniczą w Jego misji, na pierwszym miejscu. Od przepowiadania przecież rozpoczął Chrystus zakładanie swego Kościoła<sup>6</sup>. Jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że jeżeli Chrystus chciał, aby ludzie uwierzyli w Niego i w całą rzeczywistość nadprzyrodzoną, to musiał im najpierw przepowiadać Dobrą Nowinę, gdyż wiara rodzi się i umacnia przez słowo<sup>7</sup>. I dopiero tych, którzy uwierzą, dzięki głoszonemu im słowu, można doprowadzić do liturgii sakramentalnej – do sakramentalnego spotkania z Bogiem<sup>8</sup>. Należy jednak pamiętać, że takie ujęcie funkcji profetycznej kapłaństwa Chrystusowego nie umniejsza w niczym ogromnego znaczenia Jego funkcji ofiarniczo-sakramentalnej. Podczas gdy głoszenie Dobrej Nowiny staje na naczelnym miejscu w porządku logicznym i chronologicznym, Eucharystia i życie sakramentalne jest szczytem całego życia religijnego, szczytem, do którego prowadzi ewangelizacja.

Skoro zatem liturgia jest „wykonywaniem kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa”, a homilia stanowi „część liturgii”, homilia zatem także jest wykonywaniem kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa przez tych, którzy uczestniczą w tym Chrystusowym kapłańskim urzędzie. Konsekwencje zaś tego faktu są bardzo poważne.

---

<sup>5</sup> Por. KL 5.

<sup>6</sup> Por. KK 5.

<sup>7</sup> Por. DK 4.

<sup>8</sup> Por. KO 4.

## 2. CHRYSTUS I KOŚCIÓŁ PODMIOTEM LITURGII, KTÓREJ CZĘŚĆ STANOWI HOMILIA

Stwierdzenie, że liturgia, której część stanowi homilia, jest wykonywaniem kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa, stawia nas przed pytaniem o podmiot liturgii, o jej sprawcę, o zasadniczego liturga. Odpowiedź znajduje się w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, gdzie zapisano: „Liturgia jest «czynnością» całego Chrystusa (*Christus totus*). Ci, którzy obecnie ją celebrują – poprzez znaki, którymi się posługują – uczestniczą już w liturgii niebieskiej, gdzie celebrowanie w całej pełni jest komunią i świętem” (KKK 1136).

Cały Chrystus (*Christus totus*) to Jezus Chrystus jako Głowa Mistycznego Ciała i Kościół stanowiący Jego Mistyczne Ciało. Pierwszorzędnym zatem podmiotem liturgii (*Minister principalis*) jest Jezus Chrystus. „Chrystus, «siedząc po prawicy Ojca» i rozlewając Ducha Świętego na swoje Ciało, którym jest Kościół, działa obecnie przez sakramenty ustanowione przez Niego w celu przekazywania łaski. Sakramenty są widzialnymi znakami (słowa i czynności), zrozumiałymi dla człowieka. Urzeczywistniają one skutecznie łaskę, którą oznaczają, za pośrednictwem działania Chrystusa i przez moc Ducha Świętego” (KKK 1084). Jezus Chrystus jest zatem głównym Sprawcą liturgii, będąc Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi” (1 Tm 2, 5) i „Arcykapłanem Nowego Przymierza” (Hbr 8, 1-2).

Obecność Chrystusa w czynnościach liturgicznych należy rozumieć jako aktualną i realną. Obecność aktualna jest to obecność *hic et nunc* – tu i teraz. Chrystus za każdym razem, w każdej czynności liturgicznej aktualizuje swoją obecność, aby dokonać danej czynności (On chrzci, On odpuszcza grzechy w sakramencie pokuty itd.). Jako narzędziem posługuje się liturgiemi drugorzędnymi (*minister secundarius*), którego rola, chociaż nie może być bezduszna i mechaniczna, to jednak zawsze będzie narzędziowa i służebna.

Należy zaraz dodać, że w liturgii „w tak wielkim dziele, przez które Bóg otrzymuje doskonałą chwałę, a ludzie uświęcenie, Chrystus zawsze przyłącza do siebie Kościół, swoją Oblubienicę umiłowaną, która wzywa swego Pana i przez Niego oddaje cześć Ojcu wiecznemu” (KL 7; KKK 1089).

Jezus Chrystus zatem nigdy nie działa w liturgii sam, lecz w łączności ze swoją Oblubienicą – Kościołem. Podmiotem działań liturgicznych jest więc i Kościół – Ciało Chrystusa, Zgromadzenie liturgiczne, w całej swej strukturze hierarchicznej. I dlatego „czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz kultem Kościoła, będącego «sakramentem jedności», a Kościół to lud święty, zjednoczony i zorganizowany pod zwierzchnictwem bis-

kupów. Dlatego czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwiadczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dosięgają w różny sposób, zależnie od stopnia święceń, urzędów i czynnego udziału” (KL 26). Chcąc być w zgodzie z tym określeniem Konstytucji o Liturgii świętej, należy stwierdzić, że cała wspólnota celebrowe liturgię, której część stanowi homilia, czyli całe Ciało Kościoła jest Celebranssem poszczególnych czynności liturgicznych, a nie tylko kapłan – przewodniczący (*praeses*) Zgromadzenia liturgicznego<sup>9</sup>. „W celebracji sakramentów całe zgromadzenie jest więc «liturgiem», każdy według swojej funkcji, ale «w jedności Ducha», który działa we wszystkich” (KKK 1144).

Liturgia zatem, której część stanowi homilia, nie jest czynnością prywatną. Nie może jej za taką uważać kapłan, który sprawuje liturgię nie tylko dla wiernych, ale przede wszystkim razem z nimi. Również wiernym nie może być to obojętne, co czyni kapłan w ich imieniu, dla nich i z nimi. Liturgia jest sprawą całego Kościoła, całego ludu Bożego, a nie tylko hierarchii kościelnej. I cały lud Boży sprawujący liturgię jest za nią odpowiedzialny, za jej należyty przebieg i za korzyści płynące z niej dla poszczególnych wiernych.

Powyższe stwierdzenia prowadzą do postawienia przynajmniej dwóch pytań. Pierwsze pytanie brzmi: w jaki sposób wierni świeccy, stanowiący wraz z duchownymi Kościół i będący podmiotem liturgii, sprawują tę jej ważną część, jaką jest homilia? W odpowiedzi należy stwierdzić, że liturgia jest czynnością całego Kościoła, czyli całe zgromadzenie jest „liturgiem”, chociaż każdy uczestnik zgromadzenia liturgicznego działa według swojej określonej funkcji. Mimo zróżnicowania funkcji liturgicznych nie ma jednak podziałów w zgromadzeniu liturgicznym, gdyż wszyscy wykonują te różne swoje funkcje „w jedności Ducha», który działa we wszystkich” (KKK 1144). I w ten sposób także homilia, którą głosi ktoś upoważniony do tej czynności, jest czynnością całego zgromadzenia liturgicznego. To samo się dzieje, kiedy lektor czyta Pismo Święte lub psalterzysta wykonuje psalm responsoryjny. Wówczas także podmiotem tej czynności jest całe zgromadzenie liturgiczne. Na głoszącym homilię, którym przede wszystkim powinien być główny celebrans, przewodniczący zgromadzenia liturgicznego, spoczywa jednak wielka odpowiedzialność, aby uczestnicy tegoż zgromadzenia mogli w głoszonej homilii odnaleźć swoje problemy, przyniesione na spotkanie z Chrystusem. Głoszący homilię powinien zatem dowartościować w niej słuchaczy i spojrzeć na ich codzienne życie przez pryzmat świętych

---

<sup>9</sup> Por. KKK 1140; 1141.

tekstów oraz powiązać ich codzienne ludzkie sprawy z celebrowanym misterium. Jest on bowiem mediatorem, współpracującym z Duchem Świętym, który oświeca i uzdalnia wiernych do usłyszenia Bożego wezwania i dania właściwej odpowiedzi. Głoszący słowo Boże nie może wyręczać słuchaczy w osobistym wysiłku interpretacji swojego życia w świetle świętych tekstów, ale jedynie służy im pomocą w tej czynności. Wszyscy bowiem wierni uczestniczący w liturgii są zobowiązani do podejmowania wysiłku – przy wsparciu Ducha Świętego – rozpoznawania w wydarzeniach swojego życia znaków obecności Boga oraz Jego zamiarów w stosunku do nich. Dlatego głoszenie Chrystusa i Jego Ewangelii musi być związane z ludzkim życiem. W światłach Ewangelii bowiem najtrudniejsze problemy ludzkiego życia tracą swoją beznadziejność i bezsens, które często prowadzą do rozpacz. Tak głoszona homilia pomaga słuchaczom wyraźnie dostrzec, że każdemu z nich tylko Jezus Chrystus daje najbardziej właściwą i wyczerpującą odpowiedź na jego problemy<sup>10</sup>.

Drugie pytanie domagające się odpowiedzi brzmi: w jaki sposób Kościół, a właściwie konkretnie zgromadzenie liturgiczne, które jest podmiotem całej liturgii i poszczególnych jej części – a jedną z nich jest homilia – może wyrazić swoją odpowiedzialność za tę właśnie bardzo ważną część? Odpowiedzialność głoszącego homilię to przede wszystkim solidne jej przygotowanie, a następnie wygłoszenie<sup>11</sup>. Nie można zapomnieć, że ważnym przygotowaniem do głoszenia homilii jest m.in. czystość serca. Tę prawdę podkreślał przed kilkoma wiekami św. Bernardyn ze Sieny (1380-1444). Pouczając o znaczeniu Imienia Jezus, twierdził, że „Imię Jezus jest chwałą kaznodziejów. Ono sprawia, że chwalebny się staje zarówno słuchanie, jak i głoszenie Bożego słowa. Skąd bowiem, jeśli nie dzięki głoszeniu Jezusa rozprzestrzenia się po całym świecie tak szybkie i jasne światło wiary? [...] Trzeba nam zatem głosić to Imię, aby świeciło, a nie pozostawało w ukryciu. Nie może być jednak głoszone zbrukanym sercem i nieczystymi wargami. W wybranym naczyniu przechowywać je należy i stamtąd wydobywać”<sup>12</sup>. Głoszący homilię powinien pamiętać także, jakie wymagania stawiane są językowi, którym przekazuje słowo Boże. Język homilii powinien być przede wszystkim dostosowany do adresatów zgromadzenia liturgicznego. Powinien

<sup>10</sup> Zob. H. Sławiński. *Między ciągłością a zmianą. Teoria homilii w Stanach Zjednoczonych po II Soborze Watykańskim*. Kraków 2008 s. 250-253.

<sup>11</sup> Zob. B e n e d y k t XVI. Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* nr 46.

<sup>12</sup> Kazanie św. Bernardyna ze Sieny, kapłana. Kazanie 49: *O chwalebny Imieniu Jezusa Chrystusa*, rozdz. 2: *Imię Jezus jest chwałą kaznodziejów*. W: *Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. T. II. Poznań: Pallottinum 1984 (dalej: LG) s. 1438-1439.

to być język głoszący całą prawdę i stawiający wymagania, ale z szacunkiem dla słuchacza. Chętniej słucha się homilii, jeżeli jest ona głoszona językiem świadectwa. Ponadto niezmiernie ważne jest podejmowaniu w homilii nie teoretycznych i obcych dla słuchaczy problemów, ale realiów codziennego ich życia. Stąd obowiązek ciągłego rozeznawania środowiska życia słuchaczy, ich wzajemnych powiązań, spełnianych zadań i obowiązków, zachowywanych zwyczajów, które są im drogie, a także znajomość „środowiskowych” cnót i wad. Należy zauważyć, że nic nie stracił na wartości *Sposób głoszenia kazań* podany przez św. Wincentego Ferreriusza (1350-1419). Ten święty kapłan w swoim traktacie *O życiu duchowym* pisał: „W kazaniach i zachętach [...] posługuj się językiem prostym i mową zwykłą; jeżeli to jest możliwe, posługuj się przykładami, aby każdy grzesznik, obciążony tym właśnie grzechem, poczuł się wstrząśnięty, jakbyś tylko do niego przemawiał. Niech to będzie widoczne, że słowa nie pochodzą z duszy pysznej lub oburzonej, ale wypływają z życzliwego serca i ojcowskiej dobroci, która współczuje grzesznym synom, pogrążonym w wielkiej niemocy i ogromnej przepaści oraz stara się wydobyć ich, uwolnić i ustrzec jak matka, cieszy się również ich powodzeniem i spodziewaną chwałą niebieską [...] Ogólne natomiast mówienie o cnotach i wadach robi na słuchaczach małe wrażenie [...] słowa nacechowane życzliwością i słodyczą niech zawsze uprzedzają słowa karcące”<sup>13</sup>.

Odpowiedzialność słuchaczy za homilię polega przede wszystkim na uważnym jej słuchaniu, trosce o zrozumienie i na daniu właściwej odpowiedzi. Słuchanie homilii uważne, autentyczne nie jest zwykłym, obojętnym, bez żadnych konsekwencji „przyjmowaniem do wiadomości” tego, co się słyszy. Polega ono na zaktualizowaniu swojej osobowości, całego swego człowieczego „ja” wobec Osobowego Boga, który mówi. Jest to pełne świadomości *adsum* – „jestem” przed Bogiem. Jest to pełna obecność, świadomość i gotowość konsekwentnego przyjęcia Bożego słowa. Taką była postawa Samuela, który na zawołanie Boże: „Samuelu, Samuelu” z całą świadomością i gotowością, pouczony przez Helego, odpowiedział: „Mów, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3, 10). W słuchaniu autentycznym przyjęte słowo rodzi konieczność przepowiadania go innym oraz składania do miłowania Boga. Prawdę tę dobrze ilustruje tekst z Księgi Powtórzonego Prawa: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze

<sup>13</sup> Z traktatu św. Wincentego Ferreriusza, kapłana *O życiu duchowym*, rodz. 13: *Sposób głoszenia kazań*. LG II s. 1333.

wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je swoim synom, będziesz o nich mówił, przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach” (Pwt 6, 4-9)<sup>14</sup>. Bardzo widoczna staje się tutaj pewna zależność, a mianowicie, że wezwanie do słuchania bardzo szybko przechodzi w wezwanie do miłowania Boga z całego serca i ze wszystkich sił. I na tym właśnie polega słuchanie autentyczne, które angażuje całego człowieka, a nie tylko jego umysł. Ponadto tego rodzaju słuchanie to także umiejscowienie słowa Bożego w samym środku swego życia, i to do tego stopnia, że wypełnia ono całe ludzkie myślenie i działanie. Słuchanie autentyczne, egzystencjalne, to poza tym „pozostawienie w sercu” Bożych słów. Tak słuchała Najświętsza Maryja Panna, o czym dwukrotnie napisał św. Łukasz Ewangelista: „Lecz Maryja zachowywała wszystkie te słowa i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19); „Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im posłuszny. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu” (Łk 2, 51). Tego rodzaju słuchanie oznacza również pamiętanie o słowach homilii („Niech one ci będą ozdobą przed oczami”). Ale oprócz pamięci potrzebne jest ciągłe głoszenie Bożego orędzia („będziesz o nich mówił, przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu”), szczególnie najbliższym („wpoisz je swoim synom”). Ten, kto naprawdę przyjął słowo Boże, musi je głosić innym. Tak postąpili Piotr i Jan po uzdrowieniu chromego<sup>15</sup>. Gdy surowo im zakazano mówienia o Jezusie Chrystusie, odpowiedzieli zdecydowanie: „[...] my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20). Nawet grzeszna Samarytanka po spotkaniu się z Chrystusem zaczęła o Nim mówić w swoim mieście. I „wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej” (J 4, 39). Wreszcie autentyczne słuchanie Bożego słowa to przede wszystkim wprowadzanie je w życie („Przywiążesz je do twojej ręki”). Zwraca na to uwagę św. Jakub, pisząc: „Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie [...] Kto zaś pilnie rozważa doskonale Prawo, Prawo wolności, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do zapominania, ale wykonawcą dzieła; wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo” (Jk 1, 22. 25). Należy jeszcze dodać, że w czasie autentycznego słuchania słowa Bożego orędzie Boże trafia wprost do słuchacza

<sup>14</sup> Por. Pwt 11, 18-20.

<sup>15</sup> Zob. Dz 3, 1-11.



i jest przez niego odbierane jako skierowane właśnie do niego. Tę prawdę dobrze ilustruje opowiadanie biblijne o grzechu Dawida. Kiedy prorok Natan w obrazowy sposób przedstawił Dawidowi jego ciężkie grzechy<sup>16</sup>, król zaś nie zrozumiał intencji, jaką miał prorok, podając to opowiadanie, i dalej nie uważał się za grzesznika, „Natan oświadczył Dawidowi: «Ty jesteś tym człowiekiem»” (2 Sm 12, 7). Słuchający Bożego słowa musi zrozumieć, że odnosi się ono właśnie do niego, że w tym słowie chodzi o rzecz najważniejszą, bo o jego zbawienie lub potępienie.

Należy na koniec podkreślić, że takie autentyczne słuchanie słowa Bożego jest Bożym darem, łaską Bożą. Istnieje bowiem łaska słuchania Bożego słowa. Jakże wymowne są słowa wypowiedziane przez Jezusa do faryzeuszów: „Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. A ponieważ Ja mówię prawdę, dlatego Mi nie wierzycie. Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście” (J 8, 44-47). Człowiek staje się „człowiekiem z Boga” dzięki łasce chrztu świętego. Ale trwanie w tej łasce jest uzależnione od wyboru między Bogiem a diabłem. Jeżeli ktoś spełnia požądania diabła, zabójcy, kłamcy i ojca wszelkiego kłamstwa, to słowo Boże, które jest prawdą, nie może być przez niego przyjęte, gdyż gleba jego serca jest twarda jak skała. I w takim przypadku spełnia się na nim przepowiedzenie proroka Izajasza, powtórzone przez Chrystusa: „Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił” (Mt 13, 14-15)<sup>17</sup>. Zdarza się jednak także sytuacja odwrotna, tak jak to miało miejsce w przypadku Lidii, o której pisze św. Łukasz: „Przysłuchiwała się nam też pewna «bojąca się Boga» kobieta z miasta Tiatyry imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła” (Dz 16, 14).

Podkreślając prawdę, że autentyczne słuchanie Bożego słowa jest Bożym darem, nie można jednak zapomnieć i o tym, że bardzo dużo zależy w tej dziedzinie również od człowieka. Świadczy o tym wyraźnie przypowieść o siewcy<sup>18</sup>. Sam Chrystus, interpretując tę przypowieść, zaznacza, że do

<sup>16</sup> Zob 2 Sm 12, 1-6.

<sup>17</sup> Por. Iz 6, 9 n.

<sup>18</sup> Zob. Mt 13, 1-23.

owocnego słuchania Bożego słowa potrzebna jest pewna głębia oraz wytrwałość nawet w ucisku i prześladowaniach, a także oderwanie się od trosk doczesnych i bogactw, gdyż te zagłuszają słowo<sup>19</sup>. Droga, która niezawodnie prowadzi do „głębi”, do „oderwania się od trosk doczesnych i bogactw” oraz do „wytrwałości nawet w ucisku i prześladowaniach”, jest systematyczne ćwiczenie się w milczeniu i skupieniu. Poucza o tym prorok Izajasz: „W ciszy i ufności leży wasza siła” (Iz 30, 15). Dodatkowo ludzkim dołączonym do danej przez Boga łaski słuchania słowa Bożego jest zatem prowadzona w ciszy i skupieniu medytacja nad słowem Bożym. Ucząc się przeżywania ciszy, trzeba także uczyć się wypełniać tę ciszę medytacją nad słowem Bożym (*communio Verbi Divini*) – medytacją „zachowującą” to Boże słowo w sercu. Będzie to bardzo ważny przejaw troski o zrozumienia Bożego słowa, do którego należy jeszcze dołączyć studium Pisma Świętego, czytanie ksiązek o tematyce biblijnej, dyskusje na tematy biblijne czy też rozmowy dotyczące usłyszanej homilii itp.<sup>20</sup>

Odpowiedzią na Boże słowo dawaną w kościele jest śpiew i modlitwa (po pierwszym czytaniu odpowiedzią jest psalm responsoryjny; przed Ewangelią śpiewa się „Alleluja” z werselem lub inny śpiew, a na Ewangelię i homilię odpowiada się wyznaniem wiary i modlitwą powszechną). Znacznie jednak trudniejszą odpowiedzią będzie odpowiedź, którą należy dawać w swoim życiu, realizując na co dzień Ewangelię, a zwłaszcza przykazanie miłości Boga i bliźniego – także miłości nieprzyjaciół – gdyż to przykazanie stanowi istotę chrześcijaństwa.

### 3. PODSTAWA DLA PRAWDY, ŻE KOŚCIÓŁ JEST PODMIOTEM CAŁEJ LITURGII, ŁĄCZNIE Z HOMILIĄ

Odpowiedź na pytanie o podstawę dla prawdy, że Kościół powszechny, a w poszczególnych przypadkach Kościół lokalny, który objawia się w konkretnym zgromadzeniu liturgicznym, jest podmiotem całej liturgii i poszczególnych jej części (jedną z nich jest homilia), należy uznać za bardzo ważną. Sprawowanie liturgii bowiem należy do czynności kapłańskich. Stąd odpowiedź na powyższe pytanie mieści się w stwierdzeniu, że cały Kościół sprawujący liturgię (hierarchia przez sakrament kapłaństwa, wierni zaś na

<sup>19</sup> Por. Mt 13, 20-22.

<sup>20</sup> Por. W. G ł o w a. *Eucharystia. Msza święta i kult Tajemnicy Eucharystycznej poza Mszą świętą*. Przemysł 1997 s. 187-190.

mocy chrztu i bierzmowania) jest kapłański. Podstawa do takiego stwierdzenia znajduje się w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, gdzie zapisano: „Chrystus Pan, kapłan wzięty spośród ludzi<sup>21</sup>, nowy lud «uczynił królestwem i kapłanami Bogu Ojcu swemu» (Ap 1, 6)<sup>22</sup>. Ochrzczeni bowiem poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie właściwe chrześcijaninowi uczynki składać ofiary duchowe i głosić moc Tego, który wezwał ich z ciemności do swego przedziwnego światła<sup>23</sup>. Toteż wszyscy uczniowie Chrystusa, trwając w modlitwie i chwając wspólnie Boga<sup>24</sup>, samych siebie składać mają na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu<sup>25</sup>, wszędzie mają głosić świadectwo o Chrystusie, a tym, którzy się tego domagają, zdawać sprawę z nadziei życia wiecznego, która jest w nich<sup>26</sup>. Kapłaństwo zaś powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, choć różnią się istotą, a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie podporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym” (KK 10).

Kościół święty – Lud Boży – jest podmiotem wszystkich czynności liturgicznych, w szczególności jednak ujawnia się to w sprawowaniu Ofiary eucharystycznej. Kościół uniwersalny, stanowiący podmiot czynności liturgicznych, przedstawia się nie jako wielkość abstrakcyjna i anonimowa, lecz jako konkretne Zgromadzenie liturgiczne, sprawujące daną świętą czynność, w określonym miejscu.

Jedność całemu Zgromadzeniu liturgicznemu, mimo różnych funkcji w nim sprawowanych przez duchownych i wiernych świeckich, bierze się stąd, że Jezus Chrystus i Kościół działa w liturgii *in Spiritu Sancto* – w jedności Ducha Świętego, przez moc Ducha Świętego. Zesłanie Ducha Świętego zainaugurowało chrześcijańską liturgię. Zebrani, widząc dzieła Boże, zaczęli wychwalać Boga. Duch Święty, który jest duszą Kościoła, nieustannie jednoczy wszystkich zgromadzonych i ożywia liturgię. Jest pierwszym jej animatorem. Gromadzi wierzących, konstituuje Zgromadzenie liturgiczne, staje się w nim źródłem wewnętrznej komunii. Pełni rolę mistagoga i uświęciela. Należy zdecydowanie podkreślić, że wszystkie dzieła liturgiczne dokonują się w mocy Ducha Świętego.

<sup>21</sup> Por. Hbr 5, 1-5.

<sup>22</sup> Por. Ap 5, 9-10.

<sup>23</sup> Por. 1 P 2, 4-10.

<sup>24</sup> Por. Dz 2, 42-47.

<sup>25</sup> Por. Rz 12, 1.

<sup>26</sup> Por. 1 P 3, 15.

Duch Święty stoi u początków i u celu każdego z sakramentów. Sakramenty święte posiadają swoją skuteczność dzięki mocy Ducha Świętego. „W tym sakramentalnym udzielaniu misterium Chrystusa, Duch Święty działa w taki sam sposób jak w innych czasach ekonomii zbawienia: przygotowuje Kościół na spotkanie z Jego Panem, przypomina i ukazuje Chrystusa wierze zgromadzenia, uobecnia i aktualizuje misterium Chrystusa swoją przekształcającą mocą, a wreszcie jako Duch komunii jednoczy Kościół z życiem i posłaniem Chrystusa” (KKK 1092).

Szczególnym „miejscem” działania Ducha Świętego jest Eucharystia. Bez tego działania eucharystyczna anamneza byłaby zwykłym powtórzeniem psychologicznym czy zwykłym, chłodnym rytmem. Duch Święty łączy dokonujące się na ołtarzu działanie z czynem Jezusa. Jest w pełni Duchem Zmartwychwstania i Pięćdziesiątnicy, dającym nowe życie całemu stworzeniu i rozszerzającym radość Zmartwychwstania na cały świat. Nie dziwi zatem fakt, że szczególnie w Eucharystii znajdujemy błaganie o przyjście Ducha Świętego<sup>27</sup>. Duch Święty daje zadatek nowego, wiecznego życia. Antycypuje przyszłość i pozwala jej zakosztować; daje jej przedsmak, ale równocześnie wzywa do pokuty. Tak jak czasy Kościoła są czasami Ducha Świętego, tak liturgia, w której urzeczywistnia się dzieło zbawienia, jest miejscem, w którym rozkwita działalność Trzeciej Osoby Boskiej. Dzięki takiej działalności Ducha Świętego liturgia ziemską jest zapoczątkowaniem liturgii niebiańskiej i uczestnictwem w niej. Stąd zdecydowane wymaganie dla homilii będącej częścią liturgii, aby nigdy nie zabrakło w niej akcentu eschatologicznego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że prawda o homilii jako części liturgii jest bardzo spójna z soborową definicją liturgii. Stąd w definicji homilii powinny być szczególnie zaakcentowane następujące prawdy: homilia jest wykonywaniem kapłańskiego urzędu Chrystusa; podmiotem homilii jest Jezus Chrystus i Kościół (*Christus totus*); podstawą prawdy, że Kościół jest podmiotem homilii, jest fakt, że cały Kościół (hierarchia i wierni świeccy) jest kapłański.

---

<sup>27</sup> Por. KKK 1103.

## BIBLIOGRAFIA

- Brzozowski M.: Przepowiadanie homilijne. „Współczesna Ambona” 12:1984 z. 3 s. 163-168.
- Chmiel J.: Przepowiadanie nadziei dzisiaj. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 35:1982 z. 5 s. 370-373.
- Głowa W.: Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania. Przemysł 1999.
- Kołodziejczyk J.: Rola słuchacza w procesie komunikacji słowa Bożego. „Materiały Problemowe” 11:1979 z. 9 s. 125-139.
- Krakowiak Cz.: Zgromadzenie liturgiczne jako podmiot celebracji. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 42:1989 s. 168-178.
- Leclercq J.: Kazanie czynnością liturgiczną. „Anamnesis” 1997/98 z. 3 (14) s. 41-54.
- Nadolski B.: Urzeczywistnianie się Kościoła w liturgii. Poznań 1981.
- Pazera W.: Przepowiadanie słowa Bożego. W: II Synod Częstochowski. Częstochowa 1987 s. 45-53.
- Świerzański W.: Kaznodzieja jako mistagog. „Anamnesis” 1996/97 nr 4 (11) s. 58-64.

## THE HOMILY AS A PART OF LITURGY

## Summary

The aim of the article is to look at the homily in the light of the Conciliar definition of liturgy. The article consists of three parts. In Part One the author presents the homily as doing the duty of Jesus Christ's priestly office. Part Two of the article is a deliberation on the subject of the homily, which is Christ and the Church; and in Part Three the basis for the truth is shown that the Church is the subject of the whole liturgy, including homily.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** Duch Święty, homilia, Jezus Chrystus, liturgia, kapłaństwo, Kościół, urząd, zgromadzenie.

**Key words:** Holy Spirit, homily, Jesus Christ, liturgy, priesthood, Church, office, congregation.